

Kaczka Dziwaczka – Fasolki

Nad rzeczką opodal krzaczka
Mieszkała kaczka dziwaczka,
Lecz zamiast trzymać się rzeczki
Robiła piesze wycieczki.

Raz poszła więc do fryzjera:
"Poproszę o kilo sera!"
Tuż obok była apteka:
"Poproszę mleka pięć deka."

Z apteki poszła do praczki
Kupować pocztowe znaczki.
Gryzły się kaczki okropnie:
"A niech tę kaczkę gęś kopnie!"

Znosiła jaja na twardo
I miała czubek z kokardą,
A przy tym, na przekór kaczkom,
Czesła się wykałaczką.

Kupiła raz maczku paczkę,
By pisać list drobnym maczkiem.
Zjadając tasiemkę starą
Mówiła, że to makaron.

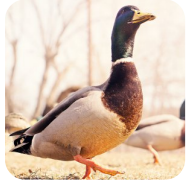
A gdy połknęła dwa złote,
Mówiła, że odda potem.
Martwiły się inne kaczki:
"Co będzie z takiej dziwaczki?"

Aż wreszcie znalazł się kupiec:
"Na obiad można ją upiec!"
Pan kucharz kaczkę starannie
Piekł, jak należy, w brytfannie,

Lecz zdębiał obiad podając,

Bo z kaczki zrobił się zając,
W dodatku cały w buraczkach.
Taka to była dziwaczka!

Lecz zdębiał obiad podając,
Bo z kaczki zrobił się zając,
W dodatku cały w buraczkach.
Taka to była dziwaczka!



Słowa: Jan Brzechwa
Muzyka: Akademia Pana Kleksa